Nr. 233 Kraków, środa 10 października 1917. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy:
ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem [illegible] 9. h

Zażegnanie konfliktu w Niemczech.

Przed posiedzeniem krakowskiej Komisyi aprowizacyjnej. — pożar w Stryju.

Taniec milionów.

Wojna trwa dalej i mimo wszystkich pogłosek pokojowych końca jej nie widać. Miliony giną na polu walki.

I właśnie ten straszny moment dziejowy jest chwilą rozpętania się najgorszych instynktów wielu jednostek. Hyeny aprowizacyjne, przeróżni „paskarze“, dostawcy central, spekulanci — rzucili się zgrają zorganizowaną, a nie cofającą się przed niczem na nieszczęśliwego konsumenta.

I rozpoczął się taniec milionów.

Masy ludu ciężko pracującego rozpacz ogarnia — a hyeny nie sieją nie orzą, a zbierają miliony. **Krew przetwarzają w złoto...** Wczorajsi nędzarze przez noc stają się milionerami. Analfabeci stają się potentatami. Byle była bezczelność, bezwzględność, odrobina sprytu i nieco gotówki na początek.

Oto przykład konkretny, podany przez wiedeński „Abend“ za „Pesti Futar“. Życiorys typowy. „Bohaterem“ jest niejaki Józef Hoffan. Dziś jest posiadaczem 2 i pół milionów w gotówce i posiadłości ziemskiej wartości miliona koron. Te miliony „zarobił“ podczas wojny. Podczas wybuchu wojny miał lat 16 i pracował na Węgrzech w handlu skór jako subjekt. Pożyczył od matki pewnego dnia 500 koron, kupił skóry za te pieniądze i wywoził ją do Pesztu. Było to w roku 1915. Każdego dnia jeździł do Budapesztu i na noc wracał do miasteczka, gdzie mieszkał — aby zaoszczędzić sobie kosztów noclegu. Bez przerwy jeździł tam i z powrotem, kupował i sprzedawał — jakkolwiek nie miał żadnego uprawnienia handlowego. — Objeżdżał całe Węgry północne i Czechy. **Po upływie 1½ roku zgromadził już pierwszy milion.** Rok wystarczył, aby koron 500 urosły do 1 miliona. Teraz grał wielkiego pana, mieszkał w najdroższych hotelach, rozbijał się po nocnych lokalach, gdzie rzucał pieniądze garściami i gdzie „damy“ miejscowe uczyły go, jak się obchodzić z widelcem. Kupował na raz nigdy mniej, niż 5—6 garniturów. Piechotą przestał chodzić i gorączkowo pracował dalej. **„Co znaczy milion przy obecnej drożyźnie!“** — oświadczał. I wkrótce „uzbierał“ drugi milion. **„Tylko en gros!“** — było jego hasłem. Zmienił naturalnie swój wygląd zewnętrzny, jakkolwiek w drogim ubraniu poznać jeszcze można było dziewiętnastoletniego anemicznego handlowca. Nie umiał pisać, więc trzymał sekretarza. Olbrzymie stawki stawiał na totalizatorze i właśnie niedawno go wykluczono z wyścigów budapeszteńskich, gdyż nie chciał zapłacić 34 tys. ówczesnemu „buchmacherowi“. I t. d.

Taka jest karyera Józefa Hoffanna. A czy w **naszym kraju** braknie takich spryciarzy, takich bogaczy z wczorajszych nędzarzy? **Na każdym kroku pełno...** Eksport na zachód produktów aprowizacyjnych — jakie majątki się na tem porobiło!

Obok jednostek stają do szlachetnego współzawodnictwa towarzystwa, centrale, spółki, kantory, banki... Pieniądz się gromadzi, puszcza się w ruch — i niebawem wraca uwielokrotniony. **Pieniądz płynie wszędzie...** kupując wpływy, urzędy, prasę, opinię, sumienie.

Tańczą miliony. — Ostatnio prasa wiedeńska zwróciła uwagę na **kupowanie wysokich urzędników** przez banki i towarzystwa; proponuje się pierwszorzędne synekury za te znajomości i stosunki, które są potrzebne kapitałowi finansowemu. Ostatnio n. p. b. szef sekcyi i minister skarbu Marek przechodzi do banku depozytowego, otrzymując **180.000 koron pensyi** i 40.000 rocznie na wypadek przejścia w stan spoczynku. A rzecz wiadoma, iż pensya — to jeszcze najmniejszy z dochodów takiego pana — tantyemy, zyski giełdowe etc. etc. przynoszą znacznie więcej.

Mimo wszelkich szczerych i nieszczerych prób okiełznania ze strony państwa, gmin etc. — finansowy kapitał zbiera swe olbrzymie plony — kosztem niedoli ludzkiej, kosztem łez i krwi. Fortuny rosną, korupcya rośnie...

A lud cierpi!

Przed posiedzeniem Komisyi aprowizacyjnej i miejskiej Rady gospodarczej.

Posiedzenie Komisyi aprowizacyjnej łącznie z miejską radą gospodarczą odbędzie się w myśl wniosku tow. dra Bobrowskiego we czwartek 11 października o godz. 5 i pół popołudniu z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie o stanie akcyi zapomogowej, 2) zaopatrzenie miasta w ziemniaki, 3) zaopatrzenie miasta w węgiel, 4) wnioski członków.

* * *

Ludność z napięciem oczekuje obrad i uchwał czwartkowych, dotyczących zaopatrzenia miasta **w węgiel i ziemniaki** oraz mających **rozwinąć akcyę zapomogową.** Oczekujemy jasnego oświadczenia w sprawie **węglowej;** prezydyum musi powiedzieć stanowczo. Stoimy u progu zimy, a węgla jeszcze brak; magistrat dotąd mimo przyrzeczeń nie otworzył miejskich składów węgla na **Podgórzu i Zwierzyńcu** mimo, że dowóz węgla do tych składów torem kolejowym, a choćby tramwajowym trudności nie nastręcza.

Rada gospodarcza powinna **uchwalić** wprowadzenie **bonów na węgiel** przynajmniej dla ludności robotniczej.

Równie ważną jest sprawa zaopatrzenia ludności w **ziemniaki zimowe.** I w tej sprawie rada gospodarcza musi żądać stosowania **systemu bonowego** wobec znacznego **podrożenia** ziemniaków, a nadto należytego rejonowania sprzedaży dla uniknięcia **ogonków,** których tworzeniu się w wilgotnej i zimnej porze roku musi się **zawczasu zapobiedz.**

Należy również pomyśleć o dostarczeniu niezamożnej ludności na zimę **obuwia i ciepłej odzieży** po cenach dostępnych; **oszczędności z** funduszów państwowych umożliwiają szeroką akcyę w tym kierunku.

Rozszerzenie miejskiej **rzeźni i masarni** powinno się znaleść w szeregu żądań i uchwał rady gospodarczej, jak również **otwarcie jatek** z wyrobami mięsnemi w **odległejszych** dzielnicach jak np. **Podgórze i Zwierzyniec.**

Brak **cukru,** brak i niesłychana drożyzna **kapusty,** należyty rozdział legitymacyi na pobór **nafty** ludności używającej jej do oświetlenia będzie zapewne także przedmiotem obrad.

Z Departamentu opieki.

W niedzielę dnia 7 października odbyło się posiedzenie Rady dep. opieki przy udziale pp. hr. J. Mycielskiego, dra Bardla, Z. Moraczewskiej, W. Ostrowskiego, Turskiego, wiceprez. Rollego, N. Steinowej, Kowarza, Jędrzejewiczowej, Dąmbskiego, Krzyżanowskiej, hr. Jana Potockiego, M. Rollowej, ppor. Macieszy, Zagórskiej, Kosobudzkiego, Hartleba, dra Balsigerowej, Giebułtowskiego, Andruszewskiego, dra Habichta.

Zast. szefa dr Bobrowski przedstawił, po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia, sprawozdanie cyfrowe z działalności w czasie od 1/6 1917 r. do 30/9 1917 r., wykazujące **przychody** w wysokości **263.764 K 6 h,** i **wydatki 262.580 kor. 28 h. W** rubryce większych przychodów wykazują **subwencye** koron 14.500, **składki i dary** składane bezpośrednio do dep. opieki **11.894 kor. 84 hal.,** zwroty uzyskane od władz za sanatoryum „Dora“ w Zakopanem 38.131 kor., od dłużników 7.797 kor. 48 h., z **„Tygodnia opieki“** pobrane za pośr. dep. skarbowego 69.500 kor., zaliczki od dep. skarbowego 85.507 kor. 33 hal.; nadto uzyskano od sekcyi Śląskiej i od Nacz. zarządu „Ligi kobiet“ część **funduszu Piłsudskiego** dla wdów i sierót w łącznej sumie 14.353 kor. 59 hal. Fundusz ten jako żalezny ulokowano w kasach oszczędn.

Dochody **własne,** zebrane staraniem prezydyum dep op. wyniosły łącznie **143.140 kor. 11 h.**

W rubryce **wydatków** wykazuje sprawozdanie: **na wdowy i sieroty 14.179 kor. 50 hal, na inwalidów 8.687 kor. 7 h.,** na zasiłki dla **rodzin 21.355 kor. 95 hal.,** na superarbitrowanych 3454 kor. 70 h., magazyn odzieży 32.026 K 8 h, pomoc szkolna 3998 kor. 17 h., schronisko w Krakowie 9361 kor. 30 hal., sanatoryum „Dora“ w Zakopanem 30.000 kor., oddziały miejscowe dep. opieki (Lwów, Lublin, Piotrków, Śląsk, Zakopane) 21.613 kor., zakłady subwencyonowane (ognisko i kolonia dla dzieci w Zakopa-

nem, dom rodzinny w Krakowie, Liga kobiet itd.) 27.547 kor. 53 hal. Szczegółowe sprawozdanie będzie ogłoszone drukiem po przeprowadzeniu kontroli przez komisyę N. K. N., prezydyum dep. dwukrotnie już żądało przeprowadzenia skontrum.

W krótkiej dyskusyi nad sprawozdaniem wyrażono prezydyum na wniosek dra **Habichta uznanie za energiczne starania około przysporzenia funduszów.** W dalszej dyskusyi wyraził hr. Jan **Potocki** uznanie dla prezydyum za odpowiadającą celowi i energiczną pracę.

Dyskusyę nad **projektem statutu** ogólnego stowarzyszenia opieki legionowej odroczono na wniosek p. Turskiego na 14 dni.

Poważne obrady zakłócali delegaci lwowscy podnosząc nieustannie momenty nadające się może do obrad na zjazdach delegatów departamentu wojskowego, dzięki taktowi przewodniczącego udało się zachować bezpartyjny charakter zebrania.

Pożar w Stryju.

We czwartek, dnia 4 b. m., około godz. 8 wieczór powstał w Stryju gwałtowny pożar w okolicy „Sokoła" w barakach wojskowych. Pożar, który momentalnie przerzucił się na zabudowania ochronki dla sierót (św. Józefa) zlokalizowało wojsko wraz z tutejszą miejską i kolejową strażą pożarną. Na drugi dzień, t. j. w piątek, 5 b. m., powstał znów pożar przy ul. Słowackiego około godz. 11 przedpołudniem.

Na dworze szalała gwałtowna wichura. Ogień rozlewał niszczące swe fale od południa ku północy. Pastwą ognia padły domostwa przedmiejskich właścicieli gruntów, wiele świeżo zwiezionych z pola produktów, wiele inwentarza żywego. Do akcyi ratunkowej stanęło wojsko, miejska i kolejowa straż pożarna. Z najwyższem uznaniem wspomnieć należy o czynnym i pełnym brawury udziale uczniów tutejszego gimnazyum w akcyi ratunkowej. Ich bohaterskiemu wprost narażaniu się zawdzięczyć można, że **ocalało z ognia wiele istnień ludzkich,** zwłaszcza dzieci, które studenci wynosili z płonących domów.

Wojna światowa.

Blokada mocarstw centralnych.

„Daily Telegraph" donosi z Waszyngtonu:

We Francyi, Włoszech i innych prowadzących wojnę państwach koalicyjnych przygotowują się na to, że za przykładem Stanów Zjednoczonych i Anglii otoczy się państwa centralne nieprzerwalną blokadą. Miarodajne koła w Waszyngtonie są przekonane, że wojnę możnaby zakończyć w trzech do sześciu miesiącach, gdyby się udało odciąć państwa centralne od dowozu przez Szwecyę.

Peru i Urugwaj uchwalają zerwać z Niemcami.

Z Limy donosi Ag. Havasa: Kongres w Peru 105 głosami przeciw 6 uchwalił zerwanie stosunków z Niemcami, jak to rząd zaproponował.

Z Montevideo donosi Ag. Havasa: Izba 74 głosami przeciw 23 uchwaliła zerwanie stosunków między Urugwajem a Niemcami. Senat uchwalił zerwanie stosunków 13 głosami przeciw 3.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 9 października.

Urzędowo donoszą 9 października:

Wschodni teren wojny:

Bez zmiany.

Włoski teren wojny:

Przy Kal na płaskowyżu Bainzizzy—Świętego Ducha odparto wczoraj rano włoski atak z silnemi stratami dla nieprzyjaciela. 120 jeńców i 7 karabinów maszynowych pozostało w naszym ręku.

Przy Kostanjevica przyniosło nam udane przedsięwzięcie 180 jeńców.

Na wschód od Valony udaremniono włoską próbę przejścia przez Vojuzę.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 9 października.

Urzędowo donoszą 8 października:

Zachodni teren wojny:

Grupa ks. Ruprechta: **Działalność bojowa we Flandryi odżyła wczoraj od południa do wieczora między lasem Houtholster a gościńcem Menin—Ypres w znacznym stopniu. Angielskie ataki częścio wo poprzedził silny ogień huraganowy. Ataki te rozwijały się przeciw poszczególnym odcinkom frontu bojowego. Wysyłane przez przeciwnika wojska szturmowe nie posunęły isę nigdzie naprzód. Nasza działalność obronna wstrzymywała je w polu lejowem.**

Front niemieckiego następcy tronu: **Po obu stronach gościńca Laon-Soissons prowadzono walkę artyleryi z wielką gwałtownością między Allett a płaskowyżem, położonem na południe od Pargny. Wieczór pod Vauxaillon wypadło naprzód kilka francuskich kompanii, które odparto ogniem. Na wschód od Mozy silny ogień uderzał w nasze pozycye i teren położony na ich tyłach między Samogneux a Bezonvaux. Działalność naszej artyleryi wstrzymała atak francuski, który się przygotowywał na południowy zachód od Beaumont.**

Na wschodnim i macedońskim froncie nie było większych działań bojowych.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

KRONIKA.

Kraków, wtorek 9 października.

W pułku III Legionów znaczna część żołnierzy podała się teraz o zwolnienie z Legionów.

Wybory uzupełniające do parlamentu austryackiego. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że po załatwieniu prowizoryum budżetowego rozpisane będą wybory uzupełniające we wszystkich opróżnionych okręgach wyborczych. Wybory te mają się odbyć **w styczniu 1918.**

Z opróżnionych 41 mandatów mieli niemieccy socyaliści 2, Polacy 2, socyaliści włoscy 1.

Program uroczystości kościuszkowskich w Krakowie. Onegdaj odbyło się w magistracie posiedzenie pełnego Komitetu obywatelskiego, pod przewodnictwem p. Rollego, w którym brali także udział włościanie z powiatu krakowskiego. Prezes subkomitetu obchodowego prof. dr Straszewski przedłożył zebranym sprawozdanie, z którego wynika, że obchód odbędzie się w sposób imponujący. Program obchodu jest następujący: W sobotę 13 b. m. w południe odbędzie się otwarcie wystawy kościuszkowskiej. Tego samego dnia wieczorem odbędzie się w teatrze miejskim im. Słowackiego **Akademia** o ogłoszonym już programie, która powtórzona będzie następnego dnia wieczorem.

W niedzielę 14 b. m. o godz. 10 przed południem odprawione bedzie **uroczyste nabożeństwo** na Wawelu. Na sarkofagu Kościuszki w podziemiach Wawelu złożony będzie wieniec.

Z Wawelu, względnie z Placu Bernardyńskiego rozwinie się potem **olbrzymi pochód.** Otwierać go będzie orkiestra i oddział Legionów.

Pochód zdążać będzie ulicą Grodzką na Rynek, gdzie odbędzie się akt poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik Kościuszki. — W pochodzie weźmie też udział banderya włościańska i oddział kosynierów. Popołudniu odbędą się dla włościan i dla gości z Królestwa **dwa przedstawienia** w obu teatrach. Część ludu i delegacyj uda się popołudniu w pochodzie **na kopiec Kościuszki.** Tegoż dnia wieczorem odbędą się znowu przedstawienia w teatrach, a nadto w sali Sokoła odbędzie się koncert chóru włościańskiego.

Komitet krakowski wyśle także delegacyę do Racławic, gdzie odbędzie się wielka uroczystość narodowa.

Miasto będzie w niedzielę udekorowane. Niebawem rozlepiona będzie po mieście odezwa do mieszkańców. W poniedziałek 15 b. m. odbędzie się staraniem Kollegium wykł. naukowych (Rynek, A—B 39) odczyt K. Bartoszewicza o Kościuszce.

W teatrze miejskim wystawiono w sobotę „Nową Dejanirę" Słowackiego, ironizującą pewne formy romantyzmu polskiego. Mimo oczywistych z dzisiejszego punktu widzenia usterek w zakresie formy i charakterologii dzieło Słowackiego, wystawione przez nasz teatr z dużą starannością, słucha się z dużem zainteresowaniem, zwłaszcza ze względu na niezrównaną formę wiersza. Doskonale grał Fantazego p. Węgierko, umiejętnie wycieniowując szczegóły w deklamacyi. Baszkir p. Żyteckiego przesadzał nieco w swoim patosie.

Nowy cennik na mięso wieprzowe. Namiestnictwo galicyjskie ogłosiło nową taryfę jednostkową na mięso wieprzowe rzeźne. Za 1 kilogram żywej wagi płaci się za świnie pierwszej jakości (powyżej 100 kg. żywej wagi) 6 K 70 h, za świnie młode, dobrze opasione, począwszy od 70 kg. żywej wagi 4 K 60 h, za młode świnie mięsne od 4 K 20 h do 4 K 40 h.

Dostawa mleka do Krakowa. Namiestnictwo (Krajowy urząd gospodarczy) reskryptem z 31 sierpnia cofnęło zwolnienie od dostawy masła z pwiatżw: krakowskiego, podgórskiego i wielickiego i zarządziło ponowne wykupywanie przepisanych kontyngentów mleka. Zarządzenie to jest tem uzasadnione, że ludność wiejska z udogodnieia nie korzystała, natomiast pokątni handlarze mleka po wsiacr wykupują i wywożą poza granice powiatu, a nawet kraju. Wskutek tego nmiestnictwo przez wzgląd na aprowiacyę miasta Krakowa w mleko zwolniło d rekwizycyi masła tylko tych producentów z wymienionych powiatów, którzy się wykażą, że stale dostarczają mleka dla aprowizacyi Krakowa.

Nowość wojenna. Od pewnego czasu pojawiły się na ulicach Krakowa listonoszki. Jest ich kilkanaście; ubrane w odznaki swej władzy pocztowej, roznoszą listy po mieście, wyręczając w tem mężczyzn, powołanych do służby wojskowej.

O uwolnienie lekarzy galicyjskich od służby wojskowej. Wydział krajowy nadesłał do Koła polskiego pismo z żądaniem ingerencyi w tym kierunku, aby lekarze galicyjscy, zwłaszcza kierownicy szpitali i krajowych zakładów zdrowotnych uwolnieni zostali od służby wojskowej. Pismo motywowane jest względem na stosunki sanitarne kraju, ogołoconego zupełnie z lekarzy.

Z Zakopanego piszą nam: Całe Podhale (powiatu nowotarskiego wraz z Zakopanem) nie ma wcale mąki od 7 dni. Tamtejsze starostwo w N. Targu tłumaczy się, że nie nadesłał im mąki mimo urgensów galicyjski zakład obrotu zbożem. Ten zastój miał nastąpić z powodu żydowskich świąt, a ludność przez takie zaniedbanie pozbawiona jest najniezbędniejszego artykułu do życia — mąki i chleba.

W Zakopanem wydarzył się wesoły wypadek tamtejszemu głównemu trafikantowi. Pewna gaździna przyszła do głównej trafiki po tytoń, ale jej trafikant powiedział, że dostanie tytoniu, jeżeli przyniesie kurę. Nie wiele myśląc, gaździna zakręciła się po podworcu, złapała kurę trafikanta i przyniosła mu do sklepu, a wówczas tenże wydał jej pewną ilość tytoniu. Gaździna nie chciała nic wziąć za kurę, a trafikant nie chciał zapłaty za tytoń — obie strony były na razie zadowolone. Dopiero żona trafikanta poznała swoją kurę i całe Zakopane bawi się zachłannością trafikanta i pomysłowością gaździny. Nie ma tytoniu, ale za kury, jaja, masło tytoń się znajdzie.

Z Kołomyi piszą nam: Personal kolejowy, należący do konserwacyi, jest najgorzej wynagradzany, a jeszcze gorzej traktowany przez swych przełożonych. Dotąd naczelnikiem I sekcyi konserwacyi był komisarz inż. Wolfeld, powszechnie nie lubiany przez kolejarzy. Obecnie obie akcye konserwacyi połączono, a naczelnikiem został p. radca Kobylański, zastępcą jego — obecnie już nadkomisarz Wolfeld. P. Kobylański jest człowiekiem sprawiedliwym, powinien jednak uważać na swój personal w biurze, który chce go opanować i nim powodować wedle swej woli.

Usunięcie pomnika Paskiewicza w Warszawie. Warszawa oczyszcza się od haniebnych pomników, któremi ją na urągowisko zdobiły rządy caratu. Świeżo w myśl wniosku magistratu gen. gub. von Beseler zgodził się na usunięcie pomnika Paskiewicza i oddania go miastu na przechowanie — do czasu zamiany na pomnik ks. Józefa Poniatowskiego — dłuta Törwaldsena, wywieziony do Homla i będący „własnością" sukcesów Paskiewicza.

Robotnicy polscy w fabryce Skody w Pilznie złożyli na internowanych legionistów za pośrednictwem p. Delimety kwotę **398 K 20 h.**

Skutki tajfunu w Japonii. Liczba ofiar tajfunu szybko wzrasta. Dotychczas stwierdzono, że szkoda materyalna wynosi przeszło 100 milionów jenów. W samym okręgu prefektury tokijskiej zginęło przeszło 500 ludzi, 3000 domów zostało zniszczonych, a 15.000 domów zalała woda. 200.000 ludzi jest bez dachu. Kilka wsi w okolicy Tokio jest zupełnie zniszczonych. 300 mieszkańców małej wysepki pochłonęło morze wraz z wyspą.

Kollegium wykładów naukowych.

Środa: red. dr Ant. Beaupre — „Źródła i rozwój romantyzmu w Anglii i Francyi". Część I. Pieśni Ossyana, Walter Skott.

Kursa literackie (ul. św. Anny 2).

Środa: dr Szyjkowski — Początki romantyzmu w XVII wieku.

W sprawie Legionów.

Interpelacya posłów inż. Moraczewskiego, Stesłowicza i Tetmajera do pp. ministra prezydenta i ministra Obrony Krajowej w sprawie wypadków, zaszłych w ostatnich czasach w Legionie (polskim korpusie posiłkowym).

IV.

To wydalanie pułkowników i całego szeregu oficerów, między którymi byli najdzielniejsi frontowcy, ludzie nieustraszonego, wypróbowanego męstwa, dowodzi chęci pozbycia się ideowych gorących bojowników niepodległości Polski (taki był wybór wydalonych), a całe społeczeństwo widziało w tem akt represyi politycznej inspirowanej przeciw Piłsudczykom. Że się społeczeństwo nie myliło, dowodzi między innymi raport Komendy Legionów, przesłany w ostatnich czasach wyższej władzy wojskowej, w którym znajdują się takie ustępy: „Streszczając się, widzimy co następuje: Piłsudski wyszedł ze skrajnej lewicy, przesiąkany bez przerwy ideami rewolucyjnemi i republikańskimi, nie tylko nie wyrzekł się ich w czasie wojny, ale przeciwnie pogłębiał i rozwijał, rozszerzając je nietylko w swojej brygadzie. O ile przedtem rozszerzano tendencye rewolucyjno-republikańskie w drodze konspiracyi, zaczęto propagować destrukcyjne zasady całkiem jawnie, zupełnie na sposób rosyjski, a ośmielał do tego wybuch rewolucyi rosyjskiej.

Obałamuconym agitatorom udało się w 1, 4, 5, 6 p. p., 1 p. ul., w artyleryi i innych drobniejszych oddziałach utworzyć rady żołnierskie, które przywłaszczyły sobie władzę służbową i usunęły wprowadzonych przez prawowitą władzę komendantów.

Przez oburzające, sprzeczne z zasadniczemi pojęciami wojskowemi, zachowanie się — to osiągnęć siłą, czego dotąd, dzięki okoliczności, że c. i k. władze były aż nadto dobrze poinformowane o osobie Piłsudskiego i o jego socyalistycznych zapędach i republikańsko-rewolucyjnych tendencyach nie udało się osiągnąć: zdobycie wyższego stopnia władzy, która w jego rękach musiałaby być podwójnie niebezpieczną".

Komenda Legionów nie oszczędziła im żadnych zarzutów, starając się przedstawić ich w barwach jak najczarniejszych w armii. W powyżej wzmiankowanym raporcie znajdujemy następujący ustęp:

Obecnie sytuacya jest następująca: W pułkach 1, 4, 5, 6 i 1 p. ul. panuje niepodzielnie rokosz. Nie przyjmują żadnych rozkazów Komendy Legionów. Żołnierze, ignorując mianowanych przez Komendę Legionów oficerów, sami zamianowali, wedle rosyjskich wzorów, swych komendantów, którzy jednak nie posiadają żadnej władzy nad żołnierzami i to robią, co im się żywnie podoba, nie cofając się nawet przed napadami rabunkowymi w okolicy.

Zamiast bronić honoru żołnierza przed kłamliwymi jak się później dowodnie okazało zarzutami, robi im Komenda opinię bandy rabusiów i wyciąga z tego następujące konsekwencye: „Tych pułków nie można przeto użyć więcej jako samoistnych jednostek bojowych w ich dotychczasowym składzie, tylko należy bezwarunkowo rozdzielić oficerów i żołnierzy między austr. pułki nie polskiej narodowości."

Ustępy te świadczą, że Komenda Legionów zwalcza nienawistnego jej za rewolucyjną przeszłość Piłsudskiego, za jego socyalistyczne przekonania i za kilkakrotne publiczne wypowiedzenie przez niego i różne stronnictwa Galicyi i Królestwa zapatrywania, że jako człowiek, mający zaufanie narodu, jako wódz mający zaufanie wojska, będąc wskrzesicielem ruchu niepodległościowego w Polsce i twórcą obecnego wojska polskiego, powinien być komendantem Legionów. Oczywiście łączenie nazwiska Piłsudskiego w związku z rzekomym zakładaniem w Legionach rad żołnierskich po rewolucyi rosyjskiej nie wytrzymuje krytyki, jeżeli się zważy, że dymisya Piłsudskiego przyjęta została 29 września 1916 (a więc prawie rok temu), a rewolucya rosyjska wybuchła w marcu. Od początku 1917 mieszkał w Warszawie, w której była tylko Komenda Legionów, pociągi i 3 p. p., a więc oddziały, które według tego samego raportu Komendy pozostały „jej wierne". Trudno przypuścić, aby mógł w imputowanym mu duchu działać na odległość kilkunastu, a nawet kilkudzies. mil (w takiej bowiem odległości od Warszawy stały inne pułki) wobec straszliwych trudności komunikacyjnych.

Podziałało to naturalnie i na tak wrażliwy instrument, jakim są Legiony, zwłaszcza, że po wydaleniu pierwszych oficerów Komenda zamianowała wodzami pułków, baonów i kompanii albo oficerów oddziałom tym zupełnie obcych, którzy zatem nie mogli mieć w tych oddziałach naturalnej powagi i autorytetu, zdobytego zaufaniem do komendanta, potrzebnego dla uśmierzenia wrzenia w wojsku, a posiadali go oparci o regulamin wojskowy, więc o siłę (co nie działało uspokajająco), albo oficerów werbunkowych, więc nie tylko nie frontowych, lecz poprostu nie znających służby ani boju.

Wszystkie te przyczyny, sprzeczne z wymogami służby i dobrem wojska polskiego zarządzenia pułk. Zielińkiego, kom. Legionów i jego szefa sztabu maj. Zagórskiego, wywołały odruch wojska, streszczający się w odmówieniu posłuszeństwa przez 6 p. p. Legionowych i kom. sap. Odmowę posłuszeństwa motywowało wojsko powołaniem się na regulamin służbowy, który przewiduje możność odmówienia posłuszeństwa, jeżeli zarządzenia władzy wyraźnie i jasno sprzeciwiają się złożonej przysiędze, skierowane przeciw dobru służby i dobru państwa. W wyżej przytoczonym obrazie przebiegu wypadków widać wyraźnie i jasno, że zarządzenia Komendy Legionów skierowane były i przeciw służbie i przeciw dobru państwa polskiego, kreowanego aktem 5 listopada. — W piśmie przedłożonym przez posła Ignacego Daszyńskiego ministrowi obr. kraj. pomieszczono szczegółowy wywód, ilustrowany licznemi faktami i rozkazami Komendy Legionów, z którego wnioski te jeszcze plastyczniej wynikają.

Aneksyoniści niemieccy przy robocie.

Wielka debata polityczna w niem. parlamencie.

Wczoraj podaliśmy krótkie przedstawienie burzliwego posiedzenia niem. parlamentu w dniu 6 b. m., a poświęconego debacie nad interpelacyą soc. demokratów **w sprawie uprawianej na wielką skalę agitacyi wszechniemieckiej w wojsku.**

Debata to niezmiernie pouczająca. Z jednej strony przekonywuje nas raz jeszcze o **potędze tego olbrzymiego aparatu,** przy pomocy którego pracują niemieckie sfery wszechniemieckie, posiłkujące się **terorem ze strony rządu, planowo zorganizowaną akcyą „uświadamiającą" ministerstwa wojny** w wojsku i w kraju, oraz **szeregiem pism,** nabywanych w liczbie coraz większej lub przynajmniej opanowywanych częściowo przy pomocy rozdawania grubo płaconych inseratów etc. Z drugiej strony przed nami staje obnażona **słabość parlamentu niemieckiego,** słabość demokracyi niemieckiej, o której tylekroć pisano w czasach ostatnich.

Antyaneksyoniści mają większość w parlamencie (centrowcy, postępowcy i soc. demokraci); mimo to są bezsilni i nie śmią nic przedsięwziąć, nawet wówczas, gdy rząd staje w rażącej sprzeczności do stanowiska większości parlamentu. — Mniejszość socyalistyczna (niezależni) postawiła wprawdzie wniosek, aby uchwalono, iż wyjaśnienia rządu nie odpowiadają stanowisku parlamentu. Wniosek ten komisya główna odrzuciła. Jednakowoż, jakie konsekwencye byłyby przyjętego wniosku?

Pod tym względem ciekawe są obawy „Vorwaertsu". — Jedno z dwojga. Kanclerz i jego koledzy (to pierwsza ewentualność) spakują manatki i usuną się. Druga — pozostaną na stanowiskach; w takiem razie parlament winien ich zmusić do ustąpienia. Jeśli tego nie uczyni, zblamuje się kompletnie". „Niezmiernie ciężka sytuacya" — wzdycha „Vorwaerts". — Westchnienia te są charakterystyczne. Fakta teroru rządowego są; oburzenie powszechne, minister wojny Stein przyznaje, iż agitacya wszechniemiecka w wojsku jest prowadzona, większość antyaneksyonistyczna jest... Czegóż brakuje? Czemu „Vorwaerts" boi się zblamowania się parlamentu? Brakuje istotnej **woli demokratycznej,** brakuje konsekwentnego stanowiska u poszczególnych grup większości, do której — pocóż ukrywać? — argumenty i nastroje wszechniemieckie także mają nieraz dostęp.

Przyjrzyjmy się debacie. Interpelacyę uzasadnił soc.-dem. **Landsberg** w tonie „patryotycznym" (vaterländisch" — jak zapewnia „Berl. Tagebl."). Nie pozwolimy — mówił — aby ktoś zarzucał nam brak miłości ojczyzny. Miłość nasza do ojczyzny idzie tak daleko, że nie chcemy **gonić za Kurlandyą i Longwy-Brieu, ryzykując stracić same Niemcy.** Jakkolwiek wielką jest siła Niemiec, to jednak nie mogą one dyktować pokoju całemu światu. Termin, w którym mają być urzeczywistnione znane nadzieje przesuwa się coraz dalej (niepokój na prawicy) Idealiści z „partyi ojczystej" nie zadają sobie pytania, co możemy począć ze zdobytemi obszarami. **Nie mamy talentu do podbojów moralnych** (żywe oklaski na lewicy i w centrum). — Możemy w przyszłości utrzymać się tylko w takim razie, jeśli uda się złamać zwarte koło wrogów. Najlepszem zaś środkiem wzmocnienia tego koła byłyby niemieckie zdobycze terytoryalne (słusznie! na lewicy i w centrum). Tak mówię do idealistów z partyi ojczystej. Inaczej muszę mówić do tych ludzi, którzy dlatego nie przestają agitować za dalszym trwaniem wojny, bo ta **im przynosi zyski materyalne.** Naturalnie, oni też umieją znosić cierpienia, lecz **cierpienia — innych** (niepokój na prawicy). Tych ludzi, na majątek których tak dodatnio wpływa trwanie wojny, jak to codziennie wskazują dywidendy, chciałbym zawstydzić (hałas na prawicy). **Przez stworzenie milionowego funduszu stalszowano ducha narodu niemieckiego.** (Wielki hałas na prawicy: niesłychane!).

Dalej mowca odpiera z oburzeniem zarzuty, obelgi i oszczerstwa miotane na większość parlamentarną: iż Scheidemann pobiera angielskie pieniądze, iż większość dąży do **głodowego pokoju,** iż zasmuciła ją wieść o zdobyciu Rygi etc. Mowca stwierdza, że nie chce pokoju za cenę okaleczenia Niemiec, lecz nie chce wkładać na inne ludy jarzma, przeciwko któremu sami się bronimy.

Mamy śmiałość powiedzieć ludowi, że po wojnie strasznie będzie musiał pracować. Mamy jednak ufność, iż lud te czasy przetrwa. Nie chcemy czynić, jak gracz: wciąż wyżej podnosić stawkę, chociażby na ryzyko ogromnego spotęgowania straty.

Protestując w końcu przeciwko terorowi i wszechniemieckiej agitacyi władz, mowca żąda od kanclerza oświadczenia, iż wystąpi przeciwko tej akcyi.

Po Landsbergu niefortunnie przemawiał min. wojny **Stein,** zdeklarowany aneksyonista. Przyznał, że na froncie i w kraju prowadzi się olbrzymią akcyę patryotyczną uświadamiającą, ale nie w duchu wszechniemieckim, jakkolwiek przyznaje, iż przekroczeń nie brakuje. Nietaktownymi zwrotami minister kilkakrotnie sprowokował większość.

„Zastępca" kanclerza **Helfferich** jeszcze mniej uzyskał posłuchu i w końcu wzburzony ustąpił z mównicy wśród okrzyków, wyrażających nieufność do rządu.

Kryzys wewnętrzno-polit. w Niemczech znów się był zaognił. Pisma większości wytykają także kanclerzowi nieoryentowanie się w sytuacyi, gdyż nie przybył sam na posiedzenie, sądząc — według słów Helffericha — że nie będzie potrzebny. Tymczasem debata przybrała charakter wielkiej politycznej dyskusyi. **„Ten rząd nie egzystuje"** — oświadcza „B. Tgblt." — stwierdzając słabość i nieudolność kanclerza

* * *

Dzisiejsze depesze, które podajemy niżej, wskazują, iż kryzys na razie został zażegnany. Parlament, który dziś, we wtorek, będzie kontynuował debatę nad soc. interpelacyą w sprawie agitacyi w armii, prawdopodobnie zadowoli się obietnicami Michaelisa i Steina, oraz przeprosinami ze strony Helffericha. I wszystko zostanie po staremu; agitacya szowinistyczna ze strony wszechniemców będzie trwała dalej. — Większość parlamentarna zdobyć się na czyn stanowczy nie może — mimo, że prasa większości (dzisiejszy „Vorwaerts") stwierdza, iż Machalis jest człowiekiem słabym i nie może pokierować polityką niemiecką. Za to wszechniemcy wzdychają do „cywilnego Hindenburga"...

Z parlamentu niemieckiego.

Przesilenie kanclerskie zażegnane.

Na posiedzeniu komisyi głównej sejmu rzeszy, które zebrało się po południu, **obecny był kanclerz wraz ze wszystkimi sekretarzami państwa i ministrem wojny oraz bardzo liczni posłowie** w charakterze słuchaczy.

Oświadczenie kanclerza.

Po otwarciu posiedzenia zabrał głos kanclerz państwa i oświadczył:

Podniesiono tu skargi, że urzędnicy uprawiają niedozwoloną agitacyę na rzecz „stronnictwa ojczystego". Pragnę zasadniczo oświadczyć, że **wobec wszystkich urzędników jest obowiązującą wolność przekonań politycznych.** Nie życzę sobie, aby **przełożeni wywierali jakiś nacisk polityczny w jakimkolwiek kierunku na podległych im urzędników.** Te zasady odnoszą się do wszystkich stronnictw i kierunków politycznych w równej mierze. Odnoszą się one także do „stronnictwa ojczystego". Jeżeli od tych zasad nie zbacza, to mogę tylko żądać, **aby wypadki takie były podawane do wiadomości miarodajnej centralnej władzy przełożonej,** która zbada stan rzeczy i w danym razie w sposób odpowiedni wkroczy. Pragnę czu-

wać nad przestrzeganiem tych zasad. Także w **wojsku wykluczoną jest wszelka agitacya polityczna.**

Dyskusya.

W dyskusyi, jaka się wywiązała, jeden z niezawisłych socyalistów oświadczył, **że ogólnikowe wywody kanclerza państwa nie zadowoliły go.**

Mowca centrum, w przeciwieństwie do mowcy konserwatystów, oświadczył, że **komisya musi przedyskutować ponownie etat dodatkowy,** celem stwierdzenia, **czy z etatu tego użyto środków na agitacyę urzędową w wojsku.**

Jeden z posłów socyalno-demokratycznych ubolewał, że **kanclerz państwa niczego nie powiedział o zażaleniach na agitacyę urzędową w wojsku,** jako też o wnoszeniu polityki do armii. Przed 14 dniami **dostarczono kanclerzowi państwa materyału, który wykazuje, że naczelna komenda wprowadza systematycznie agitacyę przeciw tym, którzy dążą do „zgniłego pokoju“,** jak się o nich wyrażają wszechniemcy. Mowca socyalno-demokratyczny **wskazał na konferencye, odbyte w ministerstwie wojny, na których obradowano nad tem, jakby można było odebrać prawo zgromadzania i stowarzyszania się robotnikom oraz osobom, powołanym do służby pomocniczej.**

Mowca stronnictwa postępowego oświadczył, **że jest udowodnionem, iż w wojsku agituje się przeciw uchwałom sejmu rzeszy.**

Deklaracya ministra wojny.

Minister wojny stwierdza, że wobec wielu milionów ludzi, służących w wojsku, nie wszystko odbywa się tak, jak tego administracya wymaga. Jeżeli są błędy w wykonaniu, to **wydane będą konieczne zarządzenia.** W żadnym razie **nie ma zamiaru wprowadzania polityki w szeregi armii.**

Oświadczenie Helfferícha.

Sekretarz państwa Helfferich konstatuje, **że swoje wywody rzeczowe zakończył i błędem jest zapatrywanie, jakoby swoją mową przerwał.** Mowa jego nie zawierała **żadnego obrażającego słowa. Możnaby chyba wytknąć ton tej mowy,** lecz trzeba pamiętać, że **od początku mu przerywano tak, że nie mógł spokojnie przemawiać.**

Dalsze oświadczenie kanclerza.

Gdy jeden z socyalnych demokratów domagał się, by kanclerz państwa raz jeszcze wyraźnie oświadczył, że wszelka agitacya polityczna w wojsku będzie wykluczona, i że **nie będą zakazywane zgromadzenia, na których uzasadniana bywa rezolucya parlamentu o pokoju na podstawie porozumienia,** oświadcza kanclerz państwa — że właśnie słowami: równa sprawiedliwość wobec wszystkich kierunków i prądów oraz pełna objektywność, pragnął zaznaczyć to, co mowca żąda. **Co się tyczy zniesienia służby objaśniającej w wojsku,** to naturalnie bez porozumienia się z naczelnem kierownictwem armii **nie może złożyć żadnego obowiązującego oświadczenia.**

Przyjęcie budżetu.

Komisya główna sejmu rzeszy **odrzuciła wniosek niezawisłych socyalistów, poczem przyjęła etat dodatkowy przeciw głosom socyalnych demokratów i niezawisłych socyalistów.** Także **frakcya niemiecka,** która w drugiem czytaniu głosowała przeciw budżetowi, **obecnie głosowała za budżetem.**

Po oświadczeniach kanclerza państwa, jako też mowach min. wojny i sekretarza państwa Helfferícha w komisyi głównej **sytuacya tak dalece się wyjaśniła, że obecnie nie można już mówić o żadnem przesileniu. Zajście sobotnie uważane jest za zażegnane.**

Poseł centrowy w rządzie.

Z Berlina donoszą, że przewodniczący chrześciańsko-społecznego związku zawodowego, poseł z centrum Gisbert, powołany zostanie na podsekretarza ministerstwa w państwowym urzędzie gopodarczym. Będzie to dalszym krokiem do parlamentaryzacyi rządu niemieckiego. Gisbert, który liczy dziś 53 lat, był dawniej robotnikiem metalowym.

GŁOSY PUBLICZNE.

Zwrot odsetek od pożyczek inwestycyjnych Galicyjskiego Wojennego Zakładu Kredytowego.

Dzięki usilnym staraniom Dyrekcyi Galicyjskiego Wojennego Zakładu Kredytowego udało się jej uzyskać od c. k. Ministerstwa skarbu zezwolenie na zwrócenie zapłaconych dotychczas odsetek od pożyczek inwestycyjnych względnie na odpisanie tychże, o ile dłużnicy z odsetkami zalegają.

Ponieważ obliczenie kilkunastu tysięcy pozycyj wymagać będzie z natury rzeczy dłuższego czasu, przeto Zakład zwracać będzie nadpłacone odsetki w porządku chronologicznym, t. j. w miarę jak swego czasu pożyczki były wypłacane, a to bez jakichkolwiek przypomnień i ponagleń ze strony dłużników.

Odsetek bierzących nie liczy już — jak wiadomo Zakład — gdyż przez 5 lat od daty zawarcia pokoju inwestycyjne pożyczki Zakładu wolne są od opłaty procentów.

Również udało się dyrekcyi uzyskać zniesienia ograniczeń przy wypłatach poza t. zw. „Linią Sanu“, którą obecnie przesunięto na granicę zachodnią powiatów bezpośrednio dotykających linii bojowej, tak, że ograniczenia te dotyczyć odtąd będą tylko powiatów: Borszczów, Brody, Czortków, Husiatyn, Kamionka Strumiłowa, Radziechów, Skałat, Tarnopol, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów i część powiatu sokalskiego na wschód od Bugu.

NADESŁANE.

Kino „Opieka“ Zielona 17. Od wtorku 9 do czwartku 11 października rozpoczyna kino „Opieka“ swoimi wspaniałymi programami sezon jesienny. Czarujący dramat w 3 aktach „Polska krew“ wzięty z życia z pięknym baletem odtańczonym przez pierwszorzędne baletnice, oraz znakomitą ilustracyę muzyczną. Ponadto wesoła komedya w 5 aktach pierwszorzędny film seryi „Worlda“ „Złodziejka róż“, któ ry grywany w największych miastach cieszył się kolosalnym powodzeniem. Muzyka wojskowa. Cały dochód na inwalidów wojennych.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).